Nr 52. Kraków, Piątek 2 Lutego 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

W Galicyi święta nie będą zniesione.

(Telefonem.)

Lwów, 2 lutego.

Arcybiskup Bilczewski ogłasza pismo, że biskupi polscy w Galicyi, idąc za pragnieniem swoich serc, kapłanów i wiernych, przedłożyli papieżowi prośbę, aby w Galicyi zatrzymano wszystkie dotychczasowe święta ze względu na stosunki miejscowe, aż do wydania nowego kodeksu kościelnego. Papież zgodził się na to.

Druga faza rokowań z Rusinami.

(Telefonem.)

Lwów, 2 lutego.

Poseł Lewicki, prezes klubu ukraińskiego, w rozmowie ze współpracownikiem „Gazety Wieczornej" oświadczył, że w Wiedniu była mowa o Sejmie, ale tylko pobieżnie. Rusinom chodzi teraz głównie nie tyle o ustalenie procentu mandatów, ile o ich zabezpieczenie, dalej o kwestyę obszarów dworskich i kompetencyę Sejmu.

Poseł Lewicki oświadczył następnie, że **większość członków klubu ukraińskiego jest za katastrem narodowym**. Być więc może, że skoro większość posłów polskich jest za katastrem, **prędzej przyjdzie do porozumienia.**

Drobne ustępstwa Rusinów.

Lwów, 1 lutego.

Wczoraj w południe rozpoczęły się narady prezesów polskich klubów przy udziale posłów: Lea, Stapińskiego, Abrahamowicza i Czartoryskiego pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego Bilińskiego, przy udziale marszałka i namiestnika oraz referenta projektu reformy wyborczej pos. Starzyńskiego. O godz. 1 zjawił się w Sejmie minister Długosz, który po krótkiej konferencyi z namiestnikiem udał się na posiedzenie prezesów klubów, które trwało do godziny 2 po południu. Obrady były ściśle poufne. Omawiano sprawę dalszych pertraktacyj z Rusinami. Na wieczór zaproszono prezydyum klubu ukraińskiego, oraz posła Korola i biskupa Czechowicza.

W kuluarach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, że Rusini skłonni są do zaniechania obstrukcyi przy załatwieniu prowizoryum budżetowego pod warunkiem, że Sejm uchwali wezwanie do rządu, aby przedłożył projekt reformy wyborczej.

Lwów, 2 lutego.

Wczoraj wieczór odbyła się pierwsza konferencya z drugiej seryi rokowań ugodowych przy udziale prezesów klubów polskich, prezesa Bilińskiego, namiestnika, marszałka krajowego, referenta reformy wyborczej pos. Starzyńskiego, prezydyum klubu ukraińskiego pos. Korola i biskupa Czechowicza. Dyskusya była bardzo ożywiona i trwała od godz. 7 do 10 wieczór. — **Ustalono pewne drobne ustępstwa ze strony Rusinów.** Rusini zredukowali mianowicie swoje żądania co do ilości mandatów z 33 **na 31 procent.** (W sferach poselskich wiedziano dobrze, że cyfra 33 prc. postawiona była w tym celu, by ją można było zredukować, bo w „ultimatum" ruskiem z listopada 1910 figurowała cyfra 31 prc. Przyp. red.). Jako warunek zabezpieczenia mandatów ruskich postawili **Rusini kataster narodowy.** Poczynili także pewne ustępstwa co do petryfikacyi. Nie ukończono dyskusyi nad sprawą ilości ruskich członków Wydziału krajowego. Rusini żądają dla siebie 3 miejsc na 8 w Wydziale krajowym, Polacy dają im dwa miejsca. Zdaje się, że w tym kierunku przyjdzie do porozumienia. Wreszcie Rusini zgodzili się na to, że drugi wicemarszałek Sejmu, Rusin, będzie wybierany przez Sejm.

Nad tem stanowiskiem klubu ruskiego będzie dziś obradować konferencya przewodniczących klubów polskich o godz. 11 przed południem. Najprawdopodobniej po południu odbędzie się konferencya namiestnika z Rusinami. — Namiestnik obejmuje rolę prowadzącego konferencye.

Naogół jednak zapatrywania na dalszy tok rokowań są ciągle pesymistyczne, bo trzeba się liczyć z tem, że i po stronie polskiej i po stronie ruskiej są poważne trudności i niema mowy o szybkiem wyrównaniu różnic, chociaż ta pierwsza konferencya z drugiej seryi rokowań zaznaczyła się pewnemi jasnemi punktami i daje podstawę do optymistycznych przypuszczeń w pewnych kierunkach.

Lwów, 2 lutego.

„Diło" wczorajsze w artykule p. t.: „Co dalej?" zastanawia się nad dalszym biegiem rokowań ugodowych i stwierdza, że Rusini w żądaniach swoich nie mogą zejść poniżej 31% mandatów ruskich, gdyż ta cyfra jest nawet niższą od ruskiej siły podatkowej. Dalej stwierdza, że jednomandatowe okręgi wyborcze są dla Rusinów „conditio sine qua non", a wkońcu podnosi, że Polacy utrudniają sytuacyę, gdyż reformę wyborczą łączą ze zmianą statutu krajowego i autonomii. Na razie Rusini czekają, co będzie dalej.

Obrady komisyi.

Lwów. Komisya bankowa zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawozdaniem Wydziału krajowego o galic. Kasie oszczędności i przyjęła rezolucyę, proponującą Sejmowi **podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki gal. Kasy oszczędności ze 120 milionów na 150 milionów koron. Następnie wywiązała** się dyskusya nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o Banku krajowym.

Poseł Stefczyk podniósł sprawę ułatwienia kredytu hipotecznego dla włościan, poseł Żardecki sprawę ułatwienia emigrantom posyłek pieniędzy z Ameryki, domagając się, aby Bank krajowy wziął tę sprawę w swoje ręce lub dał inicyatywę, aby jakaś inna instytucya finansowa tem się zajęła. Poseł Maryewski domagał się unormowania stosunku Banku krajowego do Banku przemysłowego.

Lwów. Komisya budżetowa rozpoczęła wczoraj debatę nad pokryciem niedoboru budżetowego, wynoszącego około 3 miliony. Dyskusyę odroczono do soboty, by członkowie komisyi mogli się porozumieć z klubami.

Nad sprawą dodatku drożyźnianego dla nauczycieli obradować będzie komisya w poniedziałek.

Lwów. Dziś rano odbędzie się cały szereg posiedzeń klubów i komisyj. W sobotę obradować będzie pięć komisyj.

Posiedzenie Sejmu z muzyką.

Lwów, 2 lutego.

Sobotnie posiedzenie Sejmu odbędzie się także przy muzyce ruskiej, bo Polacy nie mają powodu do odraczania posiedzenia. W kołach polskich jest silna tendencya, aby bez względu na obstrukcyę, bez oglądania się na Rusinów, przeprowadzić w Sejmie budżet, który już jest uchwalony w komisyi.

Zaostrzenie się sytuacyi w Czechach.

(Tel. „N. Reformy".)

Praga. W konferencyach ugodowych nastąpił zastój. Obawiają się powszechnie zaostrzenia się sytuacyi. Bezpośrednim powodem zaostrzenia się sytuacyi jest odmówienie żądaniu Niemców o podział Wydziału krajowego na sekcyę niemiecką i czeską. Posłowie czescy wczoraj jednomyślnie uchwalili nie przyznawać Niemcom żadnych innych koncesyj, poza przyznanymi im już na konferencyach w r. 1910.

Chorwacya w walce.

(Telegr. „N. Reformy".)

Zagrzeb. Oficyalnie zapowiadają przybycie tu kilku ministrów, którzy mają się starać o zbliżenie do stronnictw dla ułatwienia rokowań kompromisowych nowemu banowi Cuwajowi.

Zamknięcie uniwersytetu w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Wrzenie wśród studentów tutejszych przybiera coraz większe rozmiary. Rektor zamknął wczoraj uniwersytet, studenci jednak nie opuścili auli i wysłali do rektora deputacyę z zapytaniem, czy zażąda od policyi satysfakcyi za onegdajszą masakrę studentów. Jak słychać, uniwersytet ma być zamknięty na cały rok.

Anarchiści w Czarnogórze.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. Policya uwięziła Czarnogórca Bulanovica, członka rewolucyjnego komitetu czarnogórskiego, mającego siedzibę w Ameryce i Belgradzie. Komitet ten miał zamiar wymordować członków obecnego rządu czarnogórskiego.

Socyaliści w parlamencie niemieckim.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Berlin. Socyaliści zamierzają wnieść w parlamencie szereg wniosków i domagać się przedewszystkiem zmiany regulaminu i reformy prawa interpelacyj, przyznania parlamentowi prawa inicyatywy do wnoszenia i uchwalania ustaw. Dalej żądać mają socyaliści reformy podziału okręgów wyborczych. Dotychczasowy bowiem podział wychodzi tylko na korzyść konserwatystów. Są bowiem okręgi o 10.000 mieszkańców, a są także okręgi o przeszło 300.000 mieszkańców.

Berlin. Konserwatyści ponownie odmówili udziału w konwencie seniorów, ponieważ do tego konwentu powołany został obecnie zastępca socyalistów.

Powszechny strajk europejski.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. W kołach poinformowanych o istotnym stanie sytuacyi i kwestyi robotniczej panuje obawa nietylko przed strajkiem ogólnym górników w Anglii, ale przed równoczesnem przyłączeniem się do tego strajku robotników górniczych Belgii, Francyi i Niemiec. Termin strajku powszechnego oznaczają na połowę marca.

Awanturniczy mnich.

(Tel. „N. Reformy").

Petersburg. Osławiony Heliodor udał się wczoraj pieszo w drogę do Moskwy. Ubrany jest w lekki habit; wziął ze sobą tylko 10 kopiejek i kij. Za nim idzie tłum ludu.

Petersburg. Sądzą, że pielgrzymka Heliodora do klasztoru Sergiusza jest tylko podstępem, a że właściwie chce on ta drogą dostać się do najbliższej stacyi kolejowej, aby dostać się stamtąd do Carycyna i tam przy pomocy swoich zwolenników stawiać dalszy opór rządowi. Biskup Hermogen oświadcza również, że do klasztoru nie pójdzie i chce walczyć przeciw rządowi.

Język w początkowych szkołach w Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. Rada międzywydziałowa w sprawie szkoły początkowej obcych wyznań uznała za niezbędne wogóle, w pierwszych dwu latach prowadzenie nauki w języku ojczystym, następne zaś dwa — w języku rosyjskim. Przyznano 10-iu narodowościom, w tej liczbie Polakom i Litwinom, prawo uczenia się w języku ojczystym w ciągu pierwszych 4-ch lat. Religia dla wszystkich ma być wykładana w języku ojczystym. Język rosyjski, historya Rosyi i geografia — w języku rosyjskim. Uznano za pożądane utworzenie oddzielnych gimnazyów żydowskich dla żydów.

Powstanie w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Paryż. „Paris Journal" donosi z Badajoz o pogłoskach, jakie obiegają na granicy hiszpańsko-portugalskiej o sytuacyi w Portugalii. Podróżni, którzy przybyli z Lizbony, twierdzą, że **gwardya republikańska połączyła się z powstańcami.** Członkowie „Karbonaryi" wśród okrzyków na cześć rewolucyi socyalnej rzucali **bomby na wojsko.** Rząd powołał wprawdzie wojska z prowincyi, ale obawia się, że z powodu aktów sabotażu wojsko nie będzie mogło przybyć.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że partya republikańska sympatyzuje ze strajkującymi. Właściwie nie można już mówić wyłącznie o strajku w Portugalii, lecz raczej o **częściowem powstaniu w całej Portugalii.** Rząd jest przekonany, że obecne rozruchy wywołane zostały przez rojalistów.

Układy eks-króla z pretendentem.

Paryż. Dzienniki donoszą, że [illegible] król Manuel miał onegdaj w Dover konferencyę z pretendentem portugalskim don Miguelem Braganza, z którym nastąpiło zupełne porozumienie. — Obaj omawiali plan akcyi wobec obecnego ruchu powstańczego w Portugalii.

Hiszpanie wobec zajść w Portugalii.

Madryt. Prezydent ministrów Canalejas oświadczył, że sytuacyę w Portugalii uważa za bardzo poważną. — Rząd hiszpański musi być przygotowany na wszystkie ewentualności i poczynić odpowiednie zarządzenia. Słychać, że **Hiszpania ma ewentualnie wkroczyć do Portugalii i wysłać okręty do Lizbony.** Aresztowani, przy odstawieniu ich na okręty, wznosili okrzyki na cześć międzynarodowej anarchii. Wczoraj eksplodowała na mieście bomba, przyczem kilka osób zginęło, a kilkanaście zostało rannych. W lokalu syndykatu robotniczego wykryto fabrykę bomb.

Odjazd hiszpańskiego krążownika.

Algeciras. Ag. Havasa donosi, że krążownik hiszpański „Cataluna", który przybył na powitanie angielskiej pary królewskiej, wyjechał w nocy pospiesznie do Vigo. Sądzą, że wyjazd krążownika stoi w związku z położeniem w Portugalii.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy".)

Walki i bombardowanie.

Konstantynopol. „Sabah" dowiaduje się, że oddział turecko-arabski przedsięwziął d. 28 z. m. nocny atak na obóz nieprzyjacielski koło Ain Zara. Oddział ten podsunął się ku obozowi na odległość 300 metr. Obozu broniły działa 15 cm. Turcy i Arabi mieli 1 zabitego i 10 rannych. D. 24 z. m. bombardowali Włosi Hafę, zaś d. 27 z. m. Dżebanę nad morzem Czerwonem. Włosi zabrali tam jedną łódź motorową.

„Czwartą broń" w użyciu.

Tobruk. (Włoska urzędowa depesza). Lotnik Rossi wzniósł się w towarzystwie kapitana Bontu, który rzucił bombę w obóz nieprzyjacielski. Działanie wybuchu bomby było wielkie. Nieprzyjaciele ostrzeliwali następnie aeroplan i zranili kapitana Bontu.

Przeciw Francyi.

Rzym. „Rivista nautica" ogłasza artykuł posła Palmy, wybitnego fachowca w sprawach marynarki, który zwraca się gwałtownie przeciw hegemonii na morzu Śródziemnem. Autor ostrzega Francyę przed fantastycznemi przyjaźniami i sądzi, że Włochy, Austrya i Niemcy powinny trzymać flotę francuską w szachu. Przy odnowieniu trójprzymierza należałoby ten fakt uwzględnić.

Francuskie sympatye dla Turków.

Paryż. Studenci francuscy urządzili wczoraj burzliwą owacyę posłowi i konsulowi tureckiemu z okazyi ostatniego zajścia z okrętem „Manouba".

Dzielenie się Persyą.

(Telegr. „N. Reformy".)

Petersburg. „Wiecz. Wremia" przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby następstwem wizyty Anglików w Rosyi były rokowania, prowadzone pomiędzy rządami Anglii i Rosyi w sprawie Persyi. Rokowania owe sprowadzają się do następujących punktów zasadniczych:

1) Uznanie urzędowe przez Persyę porozumienia angielsko-rosyjskiego w duchu ścisłego rozgraniczenia sfer działalności i praw, przysługujących obu tym państwom; 2) ostateczne zdecydowanie sprawy byłego szacha Mohameda-Ali, przyczem winien on mieszkać w Rosyi albo w Anglii; 3) oddanie polityki Persyi pod kontrolę obu mocarstw, przyczem nie ma wcale mowy o zamiarach okupacyjnych.

Petersburg. W sferach dyplomatycznych potwierdzają wieść, że Rosya i Anglia postanowiły rozgraniczyć ściśle w Persyi sfery wpływów; każdej stronie pozostawiona jest możność działania w swojej sferze zupełnie niezależnie. Ma to na celu zapoczątkowanie protektoratu Rosyi nad Persyą północną, Anglii zaś — nad południową.

Telegramy

z dnia 2 lutego.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb b. ministra dra Ebenhocha przy bardzo licznym udziale publiczności. Z dygnitarzy obecni byli: zastępca cesarza hr. Kinsky, kardynał Nagel, prezydent ministrów hr. Stuergkh, członkowie gabinetu, b. premier bar. Beck oraz wielu posłów. Zwłoki śp. dra Ebenhocha przewieziono do Wels.

Sofia. Panuje tu bardzo ożywiony ruch z okazyi uroczystości ogłoszenia następcy tronu pełnoletnim. Wczoraj przybyli na uroczystość przedstawiciele obcych państw i panujących.

Zjazd frondy T. S. L.

Lwów. „Kuryer Lwowski" donosi, że 11 lutego odbędzie się w Tarnowie zjazd lewicy ludowej celem utworzenia własnej organizacyi na podstawie programu polskiego stronnictwa ludowego.

Hr. Khuen [illegible] ty.

Budapeszt. Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary odwiedził wczoraj Franciszka Kossutha i odbył z nim dłuższą konferencyę. Prezydent ministrów odwiedzi także hr. Apponyiego i Juliusza Justha i inne wybitne osobistości poszczególnych stronnictw.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Gabinet Milovanovicza przedłożył wczoraj królowi wniosek o rozwiązanie skupczyny. Gdyby król nie uwzględnił tego życzenia, gabinet poda się do dymisyi. Omawianą jest także możliwość utworzenia gabinetu przez Pasicza.

Wrzenie w Macedonii.

Salonika. Dwaj kupcy, powracający z targu, zostali zamordowani. Oddział żandarmów, wysłany na poszukiwanie sprawców, miał starcie z bandą Arnautów, których zmusił do wydania broni.

Miliard franków na wojsko.

Paryż. Francuski budżet wojskowy, przedłożony Izbie deputowanych, przekracza miliard franków.

Konwencya cukrowa.

Bruksela. Według prywatnego doniesienia Agencyi Havas-Reuter, na onegdajszem posiedzeniu komisyi międzynarodowej konferencyi cukrowej oświadczył delegat rosyjski, że Rosya przez dalszych 5 lat będzie należała do konwencyi na dawnych warunkach, jeżeli komisya zgodzi się na żądanie Rosyi podwyższenia jej kontyngentu eksportowego na rok 1912.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Petersburg. „Birż. Wiedomosti" donoszą, że minister spraw wewnętrznych Makarow ma zostać ministrem sprawiedliwości, a prezydent ministrów Kokowcew ma zamiast ministerstwa skarbu objąć ministerstwo spraw wewnętrznych.

Urzędownie zaprzeczono dymisyi Szczegłowitowa.

Sprawa homerulu.

Londyn. 15 b. m. zbiera się parlament. Mowa tronowa zapowie wniesienie homerulu. W protestanckiej części Irlandyi panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Zapowiadają tam wielkie rozruchy.

Walki w Meksyku.

Nowy Jork. Z Pazo w Teksas donoszą, że onegdaj zbuntowały się wojska rządowe i poczęły wznosić okrzyki na cześć Zapaty. Zbuntowani oswobodzili następnie więźniów i zajęli pociąg kolejowy. Usiłowali oni także zniszczyć tor kolejowy na południe od miasta. Wojska wierne rządowi natrafiły na silny opór, nie zdołały jednakże przywrócić porządku.

Gromadzenie wojsk w Pekinie.

Pekin. (B. Reutera). Juanszikaj zgromadził już w Pekinie 11.000 wojska chińskiego. W drodze do Hsiankau znajduje się 10.000 wojska cesarskiego. Reszta wojska brata się z rewolucyonistami.

Z sali koncertowej.

Paryski kwartet L. Capeta.

Kraków, 2 lutego.

Sala po brzegi wypełniona. Na estradzie nie widać ani śpiewaka fenomenalnego, ani wirtuoza, gotowego do olśniewających skoków technicznych, lecz czterech skromnych ludzi, przeważnie „zeszpeconych" okularami, zasiadło do pulpitów, na których nuty straszą publiczność swoją objętością.

Zaczyna się ciche brzęczenie smyczkowych instrumentów, sala zamienia się w jedno ucho i — o dziwo — do końca taką pozostaje, przerywając niekiedy chwilę upojenia oklaskami. — Widać stąd, że nawet w karnawale da się zebrać u nas na sali koncertowej spory zastęp miłośników muzyki komnatowej, tak mało pretensyonalnej, tak subtelnie przemawiającej, tak trudnej do rozgrzania. — Zapał jednak jest, bo grają przed nami artyści pierwszej miary, przynajmniej jako zespół, przynoszący słuchaczom biesiadę wytworną, prawie że nadspodziewaną. Subtelnością cieniowania, akuratnością zgrania się i współczuwania zbliżają się tak do ideału, że słynny nawet (znany u nas) zespół brukselski nie może przyćmić wrażenia wczorajszego koncertu. Tam tylko było więcej siły w tonie instrumentów i większa jędrność rytmiki, tu zaś, w kwartecie Capeta, kołysze się jakiś dziwny duch rozełkany, roztkliwiony (nawet w Mozarcie, co stanowi słabszą stronę interpretacyi), ustawicznie wpadający w ekstazę, to znów opadający, prawdziwy nerwowiec, przeczulony do ostatnich granic.

Interpretacya ta, charakteryzująca duszę nawskróś nowożytnego artysty, jest może nie we wszystkich kompozycyach dostateczną i pożądaną, ale nieporównane zgranie się tych czterech artystów, pp. L. Capeta, M. Hewitta i braci H i M. Cassadesus, ich przenikanie się w odcieniach rytmicznych i dynamicznych, jakby magnetycznie uśpionych ludzi, imponuje i przejmuje wskroś. To też Beethoven w kwartetach smyczkowych głęboki, jak w niewielu innych utworach, przemówił tu w kwartecie cis-moll op. B 1 nr 14 silnie i wywołał zachwyt prawdziwy.

B. W.

Z karnawału.

Reduta prasy

Wydawanie biletów na niedzielną Redutę prasy (sala i galerya) odbywać się będzie dzisiaj i jutro w dalszym ciągu w hotelu Pollera (sala nr 4), od godziny 11—1 przed południem i od 4—7 po południu.

Ponieważ kilkanaście osób, które zamówiły miejsca na galeryę, nie zgłosiło się wczoraj po bilety, komitet będzie miejsca te sprzedawał w dniu jutrzejszym już w godzinach przedpołudniowych razem z biletami, które ma jeszcze do rozporządzenia.

Do biura komitetu w hotelu Pollera zgłaszały się wczoraj panie po wyjaśnienia w sprawie strojów. Powtarzamy te szczegóły, stwierdzając, że najzupełniejsza swoboda jest paniom pozostawiona. A więc: suknia balowa z maską lub bez, kostyum z maską lub bez, wreszcie domino z maską.

Zaznaczamy również, że jak z jednej strony przymusu maskowego nie wprowadzamy, tak nie stawiamy także konieczności zdemaskowania dla tych szanownych uczestniczek reduty, które — przedstawiwszy się w osobnym pawilonie „groźnym" inkwizytorom — zechcą swoje „incognito" zachować do końca.

Kilka jeszcze szczegółów, dotyczących zabawy niedzielnej, podamy jutro.

Bal Tow. walki z gruźlicą, mający odbyć się w sobotę 3 b. m. w salach starego teatru, zapowiada się bardzo korzystnie. Zarówno pięknie obmyślana zabawa, jak szlachetny jej cel dostarczenia funduszów do walki ze straszną plagą, trapiącą ludność Krakowa, zapowiadają liczne uczestnictwo w sobotnim balu.

Sprzedaż biletów wstępu rozpoczęła się już wczoraj i odbywać się będzie w dalszym ciągu dzisiaj, w piątek od godz. 9 do 1, jutro w sobotę od godz. 9—1 w południe i od 3 po południu w kasie starego teatru. Datki przyjmuje hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa; zaproszenia wydaje p. Janowa Federowiczowa (ul. Szczepańska l. 3).

Zabawa kostyumowa w „Sokole" krakowskim udała się wczoraj znakomicie. Dolna sala Sokoła ozdobiona kwiatami i zielenią, zapełniła się publicznością; kostyumów było bardzo dużo, przeważały stroje narodowe. Zabawa rozpoczęła się polonezem, w którym w pierwszej parze szedł prezes Turski z p. Pohlową. O północy zjawiła się na sali prześliczna grupa, przedstawiająca księcia Józefa Poniatowskiego ze świtą. Nagrodzono ją oklaskami. Zabawa przeciągnęła się do rana

Kronika.

Kraków, 2 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Oczyszczenie N. M. P. Felicyana.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, chwilami drobne opady, temperatura blisko 0, północno-zachodnie mierne wiatry.

Sprzedaż biletów na Redutę prasy: od godziny 11—1 przed południem i od 4—7 po południu w hotelu Pollera (sala nr. 4).

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Legion".

„Ilustrowany Dziennik karnawałowy" w starym teatrze o godz. 7·30 wieczór.

Bal lik dla dzieci w Resursie urzędniczej o godz. 8 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Bęben"; wieczór: „Tosca".

W sobotę 3 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Agaty p. m.

Sprzedaż biletów na Redutę prasy od godziny 11—1 przed południem i od 4—7 po południu w hotelu Pollera (sala nr. 4).

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Sąd".

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy powstańców z roku 1863 w kościele podgórskim o godz. 8 rano.

Zabawy i bale:

Czeskiej Besedy w Klubie pocztowym (Lubicz, 5).

Związku oficyantów kancelaryjnych „Łączność" w Tow. strzeleckiem.

Tow. Ochronki w Podgórzu.

Tow. drukarzy „Ognisko" w Sokole krakowskim.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Kasper Karliński" i „Konfederaci Barscy"; wieczór: „Jej adjutant".

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadającego dzisiaj święta Matki Boskiej Gromnicznej, wyjdzie dopiero w sobotę w południe o zwykłej porze.

Sprzedaż biletów na dzisiejszy „Żywy dziennik karnawałowy ilustrowany" odbywać się będzie dziś od godz. 4 popoł. do 7·30 wieczór w kasie Starego Teatru. Początek dziennika punktualnie o godz. 7·30 wieczór.

Ostatnie kolędy. W kościele św. Anny w czasie sumy śpiewane będą dzisiaj kolędy układu: Deca, Garbusińskiego, Noskowskiego, Raczyńskiego i Świerzyńskiego. W zespole wokalnym współdziałać będą pp.: Asta Mayer Różańska (sopran), Lucyna Ciechanowska (alt), Józef Stępniewski (tenor) i Adam Mazanek (bas).

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" w Krakowie odbyło swoje doroczne walne zebranie dnia 26 stycznia 1912 roku. Nowo wybrany zarząd stanowi: wiceprezes p. Karol Markus, dyrektor artystyczny Władysław Lewicki, sekretarz August Golch, skarbnik Karol Radwanek, bibliotekarz Tadeusz Wiehler; wydział: Ferentz, Gademski, Mendelsburg Stelbelt, Klerzek, Miciński, Bromowicz; zastępcy: dr Bylicki, Ferek, Bieniaszek, Dorula; komisya kontrolująca: Stankiewicz, Bica Józef.

Celem podniesienia zamiłowania do śpiewu wydział uchwalił otworzyć przy Towarzystwie szkołę śpiewu dla członków, którą prowadzić będzie nowy dyrektor „Lutni", p. Władysław Lewicki, b. artysta opery. Wpisywać się można w „Lutni", ulica Wolska l. 14 w dnie prób: wtorki i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem.

Odczyty. Towarzystwo „Znicz" urządza jutro d. 3 b. m. (w sobotę) w lokalu własnym odczyt p. t. „Zjednoczone koła ziemianek w Królestwie Polskiem", który wygłosi p. Marya Siemińska. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków 10 hal., dla gości 20 hal.

Nader zajmujący odczyt „O Brazylii" (dalszy ciąg) p. Zawadzkiego odbędzie się w poniedziałek, t. j. 5 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego (Szara kamienica) — [illegible] po południu wybuchł w sklepie farb i materyałów p. Weindlinga przy ul. Krakowskiej l. 6 pożar. Ogień powstał prawdopodobnie od zarzącego się węgla, jaki wypadł z żelaznego pieca. Na miejsce wypadku wyjechały 3 plutony straży pożarnej, które w przeciągu dwóch godzin pożar ugasiły. Akcya ratunkowa była utrudnioną, gdyż w sklepie znajdowały się materyały wybuchowe. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron. Sklep był ubezpieczony na 8 tysięcy koron.

Krakowskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami odbędzie walne zgromadzenie dnia 16 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu Czytelni akademickiej, przy ulicy Mikołajckiej l. 3.

Wybory do Rady miejskiej w Podgórzu. Lista radnych, którzy ustępują z podgórskiej Rady miejskiej, jest następująca: dr Emilewicz, dr Feuereisen, Stępień, Dawidowski, Mateczny, Mickstein, Przybylski, Małek, Schleichkorn, Rappaport, Szklarski, Sperro, Maryewski, Kaczmarski, Liban Władysław, dr Oberlaender, Gadomski i Faerber.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. Policya miejska w Podgórzu aresztowała wczoraj niejakiego Antoniego Borucha za kradzież węgli na stacyi kolejowej Podgórze-Bonarka.

Echa rozprawy przeciw ruskim studentom. Ze Lwowa telefonują nam: Ukrainiec Antoni Krzyżanowski, student filozofii, który na rozprawie przeciw ruskim studentom zeznał, iż słyszał od akademików polskich Goliasa i Wereszczyńskiego o istnieniu polskiej bojówki w uniwersytecie, został wczoraj przez sąd karny skazany na miesiąc więzienia za zbrodnię oszustwa, gdyż obaj polscy akademicy zaprzysięgli, iż nigdy czegoś podobnego mu nie mówili.

Rozprawa w sprawie ucieczki Siczyńskiego odbędzie się w Stanisławowie 16 i 17 b. m.

Śnieg w Wiedniu. Jak nam telefonują, wczoraj spadł w Wiedniu obfity śnieg.

Samobójstwo adwokata. Z Wiednia telefonują: W Praterze zastrzelił się adwokat tutejszy dr Pluharz, który pisywał do wielu pism słowiańskich pod nazwiskiem Szlayhamerski. Powód samobójstwa nieznany.

Z Warszawy. (Pogrzeb Leopolda Meyeta. — Hojne zapisy. — Szeroki tor kolei wiedeńskiej. — Skazanie powieściopisarza).

— Pogrzeb Leopolda Meyeta odbyły się wczoraj przy udziale kilkutysięcznego zastępu publiczności ze wszystkich sfer towarzyskich Warszawy Skromny dwukonny karawan tonął wśród wieńców.

— Zmarła w dniu 27 b. m. obywatelka Julia z Zeydlerów Bogkowa, zapisała testamentem 37.000 rubli na cele humanitarne, a mianowicie 9000 rubli na cele gminy ewangelickiej w Warszawie, 25.000 rubli na kościół katolicki na placu Witkowskiego, 1000 rubli na schronisko nauczycielek i t. d.

Zmarła pozostawiła nadto bogaty księgozbiór, który pozostanie oddanym na użytek publiczny jako czytelnie.

— Koszta projektowanego przez rząd szerokiego toru na kolei warszawsko-wiedeńskiej obliczono na 40 milionów rubli. Wobec tego sprawa ulegnie zdaje się odwłoce.

— Izba sądowa skazała znanego powieściopisarza Walerego Przyborowskiego na 6 miesięcy, księgarzy K. Treptego na 4 miesiące i Arzta na 1 miesiąc więzienia za napisanie i wydanie powieści rzekomo szerzących nienawiść względem Rosyan p. t. „Grom maciejowicki" i „Reduta Woli". Obie te książki zaliczają się do literatury dla młodzieży i cieszyły się wielką poczytnością.

Mianowania. Prezydyum gal. dyrekcyi krajowej skarbu zamianowało oficyałami podatkowymi w X klasie rangi asystentów podatkowych: Zdzisława Elterleina, Włodzimierza Kozankiewicza, Henryka Andlera, Al. Nosiewicza, Leopolda Pelca, Bazylego Steimacha, [illegible] Ant. Zelmera, Józefa Stach[illegible]Bogdanowicza, Dymitra Osadczuka, P. Kubatka, Heima Taffeta, Stef. Kopciuka, J. Rogosiewicza, Alojzego Skliwę, Cyr. Persowskiego, Franciszka Scheliera, Woj. Cwynara, Dyon. Korytowskiego, Al. Klinga, R. Stopę, F. Lewickiego, Ad. Tarnawskiego, Włodzimierza Hładkiego, Leopolda Przewoźniczka, J. Grabowskiego, Tomasza Koguta, Maks. Süssa, J. Majera, Kaspra Pakosa, Grzegorza Celewicza, Zygmunta Maruszczaka, Artura Buczmę, Wł. Ziarkiewicza, Ignacego Śledzińskiego, J. Rychlickiego, Karola Arzta, Stanisł Urzędowskiego, Andrzeja Stabrawę, Michała Malinowskiego, Tadeusza Leszczyńskiego, Alojzego Jankiewicza, Mikołaja Hawryłowa, Michała Sahajdaka, Włodz. Zderkowskiego, Ludwika Rapackiego, Kazimierza Kurdziela, Józefa Terleckiego, Bazylego Winnickiego, Zyg. Sabramowicza, J. Przybylskiego, Wład. Bienieka, Tadeusza Cholewkę i Kazimierza Buszyńskiego.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Minister oświaty zamianował bibliotekarza II klasy w bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie, Jana Kozubskiego, „ad personam" bibliotekarzem I klasy.

O szkołę w Czechowicach na Śląsku.

Kraków. 2 lutego.

Walne zgromadzenie uniwersyteckiego Koła T. S. L. odbyło się wczoraj po południu w sali rektoratu pod przewodnictwem prezesa prof. Łazarskiego.

Na porządku dziennym była sprawa utrzymywanej przez to Koło szkoły wydziałowej w Czechowicach na Śląsku. Sprawę tę referował inspektor szkolny p. Łopuszański. Szkołę w Czechowicach założyło Koło uniwersyteckie TSL. w r. 1910 dla dwóch wsi: Czechowic i Dziedzic w powiecie bielskim w tym celu, aby bronić tam polskości przed zalewem germanizacyi, a nadto, aby wyrobić w tym właśnie powiecie ludzi, którzyby mogli być czynni w rozwijającym się tam w szybkiem nader tempie przemyśle. Szkoła mieściła się początkowo w domu, na ten cel wynajętym. W roku 1910 przystąpiło Koło uniwersyteckie do budowy budynku szkolnego. Kosztorys obliczono na 55 tysięcy kor. Budowę prowadził budowniczy Polak, p. Borgel.— Koszta jednak wynosić będą około 72 tysięcy. Dotąd zapłacono 41 tysięcy — pozostaje jeszcze do zapłacenia około 30 tysięcy.

W tym roku przeniesiono już naukę do nowego budynku. Obecnie jest tam dwie klasy. Do pierwszej chodzi 33 uczniów, do drugiej 30. W październiku ubiegłego roku utworzono przy tej szkole uzupełniającą szkołę przemysłową, do której uczęszcza 40 terminatorów. Sił nauczycielskich jest w tym roku 5. Utrzymanie roczne szkoły w Czechowicach obliczono na 13 tysięcy koron.

Referent zapelował w końcu do członków Koła uniwersyteckiego, aby hojnie spieszyli z pomocą na utrzymanie tej szkoły, będącej jedną z najważniejszych placówek narodowych na Śląsku.

Nad referatem tudzież nad sposobami zajęcia społeczeństwa tą szkołą, tudzież pobudzenia go do ofiarności na jej utrzymanie wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos profesorowie: Kazimierz Morawski, Godlewski, Kutrzeba, Siedlecki, Koźniewski, Morozewicz, Godlewski (młodszy), ks. Gabryl i Łazarski.

Zgodzono się ogólnie, aby celem utrzymania tej szkoły wybrać komisyę, któraby się zajęła obmyśleniem środków, mających przysporzyć Kołu dochodów na ten cel. Do komisyi tej, którą nazwano sanacyjną, wybrano profesorów: Ulanowskiego, Zolla (młodszego), ks. Zimmermana, Kutrzebę, Siedleckiego i inspektora Łopuszańskiego.

Przystąpiono do wyboru zarządu Koła na r. 1912. Wybrani zostali: prezesem dr Kazimierz Morawski, jego zastępcą prof. Surzycki, sekretarzem prof. Godlewski (młodszy), jego zastępcą prof. Siedlecki, skarbnikiem ks. Zimmerman, jego zastępcą ks. Kaczmarczyk. Na członków zarządu wybrano profesorów: Łazarskiego, Morozewicza, Godlewskiego (starszego), ks Gabryla i Czerkawskiego. Do komisyi rewizyjnej weszli: prof. Fierich i prof. Brzeziński.

Na tem walne zgromadzenie zamknięto.

Szpital OO. Bonifratów w Krakowie.

Zarząd szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie wydał szczegółowe sprawozdanie z działalności swojej za rok 1911. Sprawozdanie to świadczy o niezwykłym rozwoju tej pożytecznej instytucyi, oddającej ludności niezwykłe usługi. Niech mówią o tem zresztą cyfry, w sprawozdaniu tem przytoczone:

Do szpitala przyjęto bez względu na wyznanie i narodowość 1749 chorych w r. 1911, zaś z r. 1910 pozostało 104, przeto leczono ogółem 1853 chorych. Na rok 1912 pozostało w leczeniu 96 chorych.

Chorzy pozostawali przez 34.704 dni w szpitalu. Z 1612 wydalonych chorych opuściło zakład jako uleczeni 1331, z polepszeniem 149, jako nieuleczeni 132. Chorych na gruźlicę leczono 156.

W roku sprawozdawczym zmarło 145 chorych, procent śmiertelności w ogóle równał się 7·8%.

Ambulatorya szpitalne udzieliły bezinteresownej pomocy lekarskiej 38.752 osobom, z czego korzystali mieszkańcy Krakowa w 17.552 wypadkach, mieszkańcy Podgórza w 11.833, z pobliskiej okolicy i z Królestwa Polskiego w 9 367 wypadkach. W ogólnej liczbie ambulantów było 3.108 żołnierzy. Na oddziale chirurgicznym wykonano 976 operacyj. Lekarstw zaordynowano w ciągu roku wartości 7.320 K, opatrunki i inne lekarskie potrzeby szpitala i ambulatoryów wynosiły 5.585 K.

Pomimo niekorzystnych warunków materyalnych i ciągle wzmagającej się drożyzny wszystkich artykułów spożywczych, wykazuje sprawozdanie o 92 chorych i 4064 dni leczenia więcej, aniżeli w 1910 r.

Z długu, ciążącego w sumie 30.000 koron na szpitalu, spłacono tylko 5000 koron, a to z powodu kosztownych a koniecznych adaptacyj w szpitalu, jak przerobienia wodociągów i t. d., oraz z powodu nakazanej restauracyi starożytnego kościoła, co kosztowało przeszło 35.000 koron. Na pokrycie tej restauracyi otrzymał konwent ze Sejmu i Rady miejskiej w Krakowie subwencyę po 5000 koron. Dług, zaległy za tę restauracyę, wynosi jeszcze 23.000 koron.

Konwent, którego roczne stałe dochody ze subwencyami Sejmu, Rady miasta Krakowa i powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie wynoszą tylko około 12.000 koron, jest jedynie skazany na jałmużnę w kraju, a że wynik kwesty z powodu ogólnej drożyzny i niepomyślnych stosunków gospodarczych w kraju z roku na rok jest coraz bardziej niekorzystny, przeto zupełnie niemożliwem jest, aby konwent sam wydobył się ze swego ciężkiego położenia materyalnego. A potrzeby ciągle rosną.

Szpital ze swojemi 100 łóżkami z powodu wzrastającej ciągle liczby chorych okazuje się za mały, dlatego zarząd szpitala pragnąłby nabyć jakiś mały folwarczek i urządzić tam tak zwany „dom dla rekonwalescentów" dla 20—30 chorych, a zarazem osobno z odpowiednim komfortem urządzony pensyonat dla chorowitych, starszych osób, nie mających żadnej domowej opieki. W tym pensyonacie zaś mogliby mieć tacy słabowici odpowiednią opiekę i pielęgnacyę.

Zamiar ten doprowadzi konwent do skutku tylko albo przez zaciągnięcie dość znacznej pożyczki, albo przy pomocy szlachetnych przyjaciół cierpiącej ludzkości, którzy konwent w jego dążnościach o dobro ubogich i cierpiących wspomogą środkami pieniężnemi.

W roku bieżącym obchodzi konwent Bonifratrów w Krakowie dwa jubileusze, a mianowicie 300-letni jubileusz ufundowania konwentu przez Waleryana Montelupiego i 100-letni jubileusz przesiedlenia się z ulicy św. Jana na Kazimierz (r. 1812).

Niechaj te obydwa jubileusze przysporzą szpitalowi nowych dobrodziei i niechaj wzmogą ofiarność ogółu dla tylu tysięcy najnieszczęśliwszych, bo chorych — nędzarzy, dla których szpital OO. Bonifratrów jest często ostatnim przytułkiem w ciężkiem ich życiu.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 lutego.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Posejska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Ludwik Melichowicz, Bronisław Izdebski z Warszawy, Andrzej Średniawski z Górnej Wsi, Karolowie Konopaskowie ze Lwowa, Władysław Karwacki z Sosnowca, Marya Klimkowa ze Świątnik, Paweł Puchała z Limanowy, prof. Leonard Sękowski z Tarnowa, Julia Mayer z Trzebini, dr Maksymilian Kahane z żoną z Dąbrowy, Gottlob Hladoh z Pragi, Cyryl Pelny z Hronowa, Marto Hubicka z Rzeszawy, Stanisław Stachurski, Władysław Nowakowski z Cukrowni Szreniawa (Król. Pol.), Wanda Miecznikowska z Warszawy, Wiktorya Wesolińska ze Stanisławowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Koncert Burmestra.

Wobec komunikatu p. Teofila Trzcińskiego z dnia 31 stycznia b. r. Towarzystwo muzyczne wyjaśnia:

1) **Koncert W. Burmestra odbędzie się i może się odbyć jedynie w dniu 16 lutego b. r.**

2) Umowę z Burmestrem zawarło Towarzystwo muzyczne **dnia 4 marca 1911,** przyczem oznaczono termin koncertu na luty 1912.

3) Stosownie do artykułu IV. kontraktu z gminą m. Krakowa Towarzystwo muzyczne w karnawale, a zatem także w lutym b. r. może żądać udzielenia sali „**tylko wyłącznie w piątki**".

4) Towarzystwo muzyczne żądało początkowo sali na dzień 9 lutego b. r., czemu się sprzeciwił p. Trzciński. Wobec tego po telegraficznem porozumieniu się z Burmestrem, zawiadomiono p. Trzcińskiego **jeszcze we wrześniu 1911,** że Towarzystwo muzyczne, korzystając z prawa przysługującego mu na podstawie kontraktu z gminą zamawia salę na piątek 16 lutego b. r., gdyż żadnym innym piątkiem w lutym b. r. Burmester już nie rozporządzał.

5) Art. IV. kontraktu Towarzystwa muzycznego z gminą m. Krakowa brzmi: „Gmina zobowiązuje się oddać Towarzystwu salę w każdym miesiącu każdego roku tylko o tyle, o ile Towarzystwo zawiadomi prezydyum miasta w pierwszych trzech dniach każdego miesiąca o terminie koncertu".

Towarzystwo muzyczne dopełniło tego obowiązku w ten sposób, że zawiadomiło prezydyum miasta o terminie koncertu jeszcze w **listopadzie 1911.**

6) **Towarzystwo muzyczne niczego przytem nie zatajało ani zatajać nie miało potrzeby,** albowiem p. Trzcińskiemu wogóle nie służyło prawo odmówienia sali na dzień 16-go lutego b. r.

Towarzystwo zamyka na tem dalszą polemikę, wierząc silnie, że nie znajdzie się chyba nikt, ktoby je posądził o akcyę, zmierzającą do uniemożliwienia występu w Krakowie znakomitemu naszemu artyście, Józefowi Śliwińskiemu.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.